Cena 25 gr

Skaut

ilustrowany dwutygodnik harcerski

5 MAJA 1938

TOM XXV NR 15

OPUŚCIŁ PRASĘ 4. VI. 38

NAZWA I ODZNAKA DLA STARSZYCH CHŁOPCÓW ZATWIERDZONA

OGNISKO

symbol życia obozowego i wędrownictwa

PŁOMIEŃ

symbol wzniosłych celów i dążeń w zwyż

TRZY POLANA

symbole trzech postulatów stawianych skautom-wędrownikom: doskonalenie się, pogotowie do służby bliźnim — szukanie miejsca dla siebie w społeczeństwie.

HISTORYCZNA CHWILA

Dnia 15 maja br. na rejonowej odprawie hufcowych chorągwi: Wołyńskiej, Lwowskiej, Krakowskiej, Śląskiej, Zagłębiowskiej, Lubelskiej, Kieleckiej i Radomskiej — która odbywała się we Lwowie, Druh Naczelnik Harcerzy hm. Zbigniew Trylski ogłosił zatwierdzenie nazwy i odznaki dla starszych chłopców.

Oficjalną nazwą starszych chłopców harcerzy jest nazwa SKAUT.

Dla uniknięcia nieporozumień, kóre by mogły powstać w pewnych wypadkach gdzie mowa byłaby o skautach jako harcerzach obcej narodowości i o skautach starszych chłopcach polskich, można użyć określenia SKAUT-WĘDROWNIK.

Oznaką skautów jest zielony lewy naramiennik ze stylizowanym symbolem ogniska. Znaczenie symbolu tłumaczymy powyżej. Gawędę Druha Naczelnika napisaną specjalnie dla „Skauta" i skautów z okazji zatwierdzenia nazwy i oznaki dla starszych chłopców podajemy na stronie 171.

POD REDAKCJĄ
WIKTORA FRANTZA
wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca
z wyjątkiem wakacji
Redakcja i Administracja
LWÓW, KURKOWA 3
Telefon 294-04. P. K. O. 504.610
Przekaz rozrachunkowy Nr 58
Godziny urzędowe redakcji: w piątki od 6—7, administracji: codziennie z wyjątkiem świąt od 18 do 20
Redakcja rękopisów nie zwraca

Przeto chciejmy wziąć przed się
myśli godne siebie,
Myśli ważne na ziemi, myśli
ważne w niebie:
Służmy poczciwej sprawie,
a jako kto może
Niech ku pożytku dobra
wspólnego pomoże.

archiwum harcerskie.pl

O G I E Ń

wg Jarosława Naumana

Rzecz dzieje się w epoce przedhistorycznej. Pora roku: Jesień. W borze przy wygasłym ognisku siedzą kobiety. Dookoła ogniska leżą kości zwierzęce. Na tyczkach wbitych w ziemię głowy zwierząt.

Osoby:

Starzec — Igun — I. myśliwy (ojciec Iguna) — II. myśliwy — III. myśliwy — I. kobieta — I. chłopiec — II. chłopiec. Kobiety, mężczyźni, dzieci.

Scena I.

Kobiety. Po pierwszych słowach I kobiety z lasu wychodzą starzec i kilku chłopców.

I Kobieta (załamując ręce i targając włosy na głowie): Wygasł życiowy ogień! Wygasł z naszej winy!

Kobiety: Oe, oe, oeha!

I Kobieta: Nie będą już tańczyć płomienie; nie zachwycą naszego wzroku! Nie ma już płomienia przed którym zwierz pierzchał.

Wszyscy: Oe, O, biada nam!

I Kobieta: Nie zmięknący już twardych włókien mięsa, nie zapachnie dymem! Oh, biednež nasze dzieci, biedne nasze dzieci!

Wszyscy: Oe, oe, oeha!

Kobiety: Zgasł życiodajny ogień! Wygasł z naszej winy! Co poczniemy?! Biada nam!

I Kobieta: Biada! Gniew straszny porwie męża, gdy łup oszczepu w zimny popiół włoży!

Wszyscy: Oe, oe, oeha!

Starzec: Ogień... ogień jest martwy... potężny ogień! Jego krwawe płomienie zczerniały... Nędzy już nie skruszy mięsa... Będziemy musieli kamieniem tłuc surowe mięso!... Jako za mej młodości!...

Kobiety: Oe, oe, oeha!

Starzec: Złe pilnowałyście, przeklęte!

Wszyscy: Ogień jest martwy!

I Chłopiec: Ciepły, drgający płomień uciekł z popiołu; ani iskry nie zostawił!

Wszyscy: Ogień jest martwy!

II Chłopiec: Nie pobudzi już ciepły jego oddech do życia!

Wszyscy: Ogień jest martwy!

Starzec: Zapóźno narzekać! Przeklęte... Liść na drzewie żółknąć poczyna. Bóg - Słońce skrywa swą twarz. Liść spadnie. Ziemia się śniegiem zabieli... Co wtedy? Co potem bez ognia-pociesziciela poczniemy!

Kobiety: Oe, oe, oeha!

Starzec: Lód i -mróz, wiatr zimny skóry przeniknie. Pomrą nasze dzieci!

Kobiety: Oe, oe!

Starzec: Pomrą! I wy pomrzecie! Nikt z was już nowej trawy, ni ptaków powrotu nie doczeka! Nikt!... Nie ma już w kościach siły jako dawniej. Przywykliśmy już do ciepła ognia. Przyzwyczailiśmy się do ciepłego mięsa!

I Chłopiec (przerywa głuchą ciszę która zapadła po słowach starca): — Igun poszedł do obcych... Przyniesie ogień!

II Chłopiec: Odszedł gdy się drzewa zieleniły, teraz żółte liście...

Wszyscy: Igun odszedł — przyniesie ogień!

Starzec: Igun odszedł — nie wróci!... Nikt przecież nie wróci... Ogień, boski ogień, który przyniósł mój ojciec, jest pilnie strzeżony!... Pamiętam!... Byłem wtedy małym dzieckiem. Ale pamiętam... — Za rzeką spadł na bór niebieski ogień. Było to latem. Zapłonął las. W dzień dym. W nocy płomienie... Ojciec znał ogień. Słyszał o nim od swojej matki. Była z obcego plemienia; powiedziała mu, jak się go karmi... Nigdy przedtem nie mieliśmy własnego ognia. — Ojciec wstał i poszedł. Przepłynął rzekę. Biegł jako wilk ku płynącym borom. Taki dzielny, silny! Potrafił ze wszystkiego wyciągnąć korzyści...

I Chłopiec: Igun także jest silny!

Wszyscy: Igun, Igun, ogień, ogień!

Starzec: Minęły dwa dni, dwie noce... W lasach już wygasły płomienie. Nagle dym na stepie za rzeką. Patrzymy — ojciec gna ogień przed sobą w suchej trawie... U brzegu dogonił, schwycił... Step zgasł. Nad wodą siedział ojciec i karmił płomień. Zwołał nas wszystkich do siebie. Baliśmy się ognia. Potem pokochaliśmy... Ileż nam dobrego zrobił! — On, Niebieski Ogień! A teraz jest martwy... O, przeklęte, przeklęte! Wy go zabiliście, na śmierć zagłodziły!...

Wszyscy: Ogień jest martwy, na śmierć zagłodzony! Biada nam, biada! Oe, oe, oe!

Scena II.

Ci sami. Z lasu wybiegają 3 myśliwi z łupem.

Myśliwi: Hej, hej! Niesiemy mięso! Nakarmcie ogień!

Starzec: Ogień jest martwy!

Myśliwi (rzucając łupy na ziemię): O, biada!

Starzec: Przeklęte kobiety, one winne!

I Myśliwy: Przeklęte!

Kobiety: Oe, oe!

II Myśliwy: Co teraz?

Starzec: Ogień nas miękkimi uczynił. Nie jesteśmy już twardzi jako zwierz. Przyjdzie zima — pomrzemy. Zawsze przychodziła — przyjdzie i teraz...

III Myśliwy: Zima. Niedźwiedzie!

Starzec: Bez ognia nie obronimy się przed niedźwiedziami!

Myśliwi: Przeklęte kobiety!

II Myśliwy: Ukradniemy ogień!

Starzec: Komuś Hordzie?!

III Myśliwy: Mało nas!

II Myśliwy: Ukradniemy podstępem!

Starzec: W hordzie dużo kobiet. Dobrze pilnują swego ognia! Ich kobiety — nie nasze. — Będą krzyczeć! Oszczepy się zlecą jak wrony na padlinę!... ...Igun odszedł... Przykład mego ojca wygnał go z domu...

II Myśliwy: To chłopiec. Nie przyniesie nic!

Starzec: W jego oczach widziałem morze...

I Myśliwy: Mój syn będzie dzielny myśliwy i wojownik!

II Myśliwy: Chłopiec i horda... Złapali go, zabili!

I Myśliwy: Igun złapany? Nawet oszczep go nie dogoni!

II Myśliwy: To chłopiec...

I Myśliwy (przerywając): ...który zeszłej zimy zabił niedźwiedzia! Ty tego nie potrafisz!

(Obydwa łapią za oszczepy, zamierzają się na siebie. Przerywa im starzec).

Starzec: Hen, daleko jest góra. Inna niż nasze. Ze środka bija płomienie... Nie ma tam lasu... Płomienie biegną z kamieni. Jest to jakiś inny ogień. Nasz „Niebieski ogień" żywił się trawą i drzewem. Ognie wszystkich hord przyjacielskich i nieprzyjacielskich pożerają tylko drzewo. Czasem połkną kawałek mięsa, lub kości. Ale bez tego nie ma ognia... O, źle byłoby rozgniewać Ogniową górę...

Wszyscy: O, biada, biada nam! Gdzie Igun? Gdzie ogień?!...

Scena III.

(Ciż sami. Z głębi lasu wybiega Igun z łukiem i strzałami w ręku).

Igun: Witajcie starcze! Z dalekiej wracam drogi!

Starzec: Igun!

Igun: Niosę broń i ogień!

Wszyscy: Igun, Igun, ogień, ogień!

Starzec: Ogień? Gdzie go masz?

Igun (pokazując łuk): Tu!

Wszyscy: Co to?

Igun: „Śmierć i ogień"!

I Myśliwy: Trzymasz go, synu, w rękach i nie parzy?

Igun: Nie parzy, bo nie chcę!

I Myśliwy: (zwiesza głowę).

Igun: Nie wierzysz mi ojcze?

(I Myśliwy nie odpowiada; po chwili odzywa się starzec).

Starzec (ze smutkiem): Jeśli chcesz żartować — żartuj z dziećmi. Teraz odejdź lepiej!

Wszyscy: Igun wrócił, nie ma ognia!...

Igun: Przyniosłem ogień!

Mężczyźni: Pokaż!

Igun: (znowu pokazuje łuk).

Starzec: Błaznuje! Trzeba go ukarać! Niech wie, że z mężów żartować nie wolno!

Igun: Nie żartuję! Patrzcie! (Napina łuk i strzela do drzewa. Słychać okrzyki podziwu).

II Myśliwy: Phi! Ten łuk — to zabawka dla dzieci!

Igun: Strzała, którą wystrzelę z łuku dogoni i powali tura!

I Myśliwy: A ogień?

Igun: I to zrobię ojcze! (Siada i przy pomocy łuku krzesze ogień z drzewa. Otaczający go ludzie odskakują ze strachem).

Starzec: Poszedł chłopiec — czarodziej powrócił!

(Dokończenie na str. 179)

NASZA NAZWA I ZNAK

Gawęda Druha Naczelnika

Poszukiwaliśmy nazwy dla starszych. W ciągu całego roku organizują się nowe drużyny lub samodzielne zastępy, do których przechodzą starsi, tworząc „trzecią gałąź" w naszej organizacji. Po wieku zuchowym i harcerskim przechodzą w następny okres. „Skaut" ogłosił plebiscyt. Było wiele narad, ankiet i głosowań. Nazwa

SKAUT

przeszła olbrzymią większością głosów. Zatwierdzam więc tę nazwę z tym, że w wypadkach wymagających bliższego lub ściślejszego określenia, możemy też używać dłuższego wyrażenia: „Skaut-wędrownik". Wędrówka bowiem musi być żywiołem tego okresu: szukaj przygody i poznawaj świat.

Jeśliście więc wybrali dla siebie nazwę, sięgającą tradycją do początków ruchu skautowego w Polsce, to myślę, że nie stało się to bez przyczyny, że czujecie tę więź, która nas z tymi czasy łączy. Skautami się zwali ci, którzy się skupiali w pierwszych drużynach. Skautami zwali się też ci, którzy w Polskiej Organizacji Skautowej tworzyli drużyny w miarę jak w „Królestwie" posuwał się „Komendant" z Legionami.

Drużyny skautowe obejmowały też wówczas głównie młodzież w Waszym wieku. Chęć pełnienia służby, pęd do pracy nad sobą i do doskonalenia się — to był duch ówczesnych drużyn. Czy działali jawnie, czy ich wroga siła zmuszała do prac tajemnych — to jedna była więź i jeden ożywiał ich duch. Sami w codziennym życiu stale szukali, gdzie jest sposobność do tego, by być pożytecznym. Na zew Ojczyzny poszli do służby która nieraz przerastała ich siły. Wielu nie wróciło.

Baczmy więc, abyśmy i teraz umieli dobrze służyć Polsce, byśmy umieli dojrzeć, czego Polsce potrzeba, by każdy z nas umiał szybko dojrzeć, jego miejsce w obywatelskiej i żołnierskiej służbie dla kraju.

Znak nasz, to właśnie symbol naszego działania:

Zielony naramiennik z ogniskiem.

Zieleń, to szeroki, piękny, radosny świat, witający nas swą wiosenną barwą.

Ognisko obozownika — wędrownika, to miejsce, gdzie wyrabia się skaut — (nie piecuch — ten niech sobie piec kuchenny lub elektryczną kuchenkę z wszelkimi współczesnymi wygodami bierze za symbol). Twardych ludzi nam potrzeba. W twardych, a radosnym życiu się oni wykuwają. Na wędrówce chcemy poznawać świat, pełnić służbę i łamać się ze sobą.

Dorzucamy więc do naszego ogniska **trzy polana:**

1. Praca nad sobą — doskonalenie się.

2. Pogotowie, stała gotowość do służby. Wytężaj wzrok i słuch: gdzie możemy się przydać, pomóc, bronić lub ratować.

3. Przygotowanie się do służby obywatelskiej. Oczy otwarte. Każdy szuka swego miejsca w społeczeństwie. Gdzie jego posterunek, na którym będzie pracował w życiu. Trzeba go dobrze szukać, dobrze się przygotować, by życia nie zmarnować i być pożytecznym.

Z tych trzech polan wytryska jeden **wielki płomień.** Radośnie rwie się w górę, ku doskonałości. **Jeden jest nasz wielki cel, jedno jest nasze prawo i przyrzeczenie.**

Dookoła tego ogniska skupiamy się w wielkim kręgu skautowym.

To ognisko doda nam sił i ducha w naszej wędrówce przez życie.

Czuwaj!

Zbigniew Trylski

TEGOROCZNY HOŁD PROTEKTOROWI Z. H. P. SPRAWDZIANEM SPRAWNOŚCI ORGANIZACYJNEJ

Zapowiedziana rozkazami i okólnikami władz harcerskich nowa — a może nie tyle nowa ile udoskonalona forma, tradycyjnej już harcerskiej sztafety 3-majowej, specjalnie mnie zainteresowała, bo byłem w czasie mej służby harcerskiej, uczestnikiem sztafety na różnych szczeblach organizacyjnych.

Pamiętam bowiem i na samo tylko wspomnienie przeżywam jeszcze te podniosłe chwile, gdy jako młodzik czy wywiadowca IV-ej grudziądzkiej drużyny harcerskiej im. gen. J. Sowińskiego — dobrych kilka lat temu — jeden w potężnym ogniwie, na swym „rumaku", odmierzałem wyznaczony mi odcinek.

Pamiętam też jak kilka lat później, już jako hufcowy w Wolnym Mieście Gdańsku — choć wierzyłem w swą „gwardię", której powierzałem obsługę około 80 kilometrowego odcinka trasy sztafety — drżałem o sprawne wywiązanie się z ważnego a dobrowolnie na siebie przyjętego obowiązku, którym dawaliśmy świadectwo sprawności organizacyjnej i przywiązania do Głowy Państwa.

Toteż gdy teraz, zdala od drużyny, hufca, chorągwi, z nowego posterunku patrzałem na ostatni etap sztafety — na zlot 9-ciu samolotów, — 9-ciu pięknych polskich maszyn, pilotowanych wyłącznie przez harcerzy, którymi zwieziono, wg. dokładnie ułożonego planu, adresy hołdownicze i piękne podarki dla Pana Prezydenta, dosłownie z wszystkich zakątków Polski, gdzie tylko tętni życie harcerskie — przypomniałem sobie dawne czasy i z dumą patrzałem na Organizację, którą bez większego wysiłku stać na taką imprezę.

Bo czyż nie wart, podkreślenia fakt, zlotu 9-ciu maszyn, które zlatując się 7-iu różnymi szlakami, z krańców Polski — bo z Gdyni, Wilna, Łucka, Lwowa, Krakowa, Poznania i Katowic — potrafią przybyć tylko z minutowymi różnicami na oznaczoną godzinę?

Czyż nie możemy być dumni z samych siebie, z tysięcy naszych harcerzy-kolarzy, gdy gwiaździsto zorganizowane sztafety, co do minuty przybywają do 14-u miejsc lądowania samolotów, by im przekazać — w odpowiednich aktach ujętą a wysiłkiem utwierdzoną — cześć i oddanie dla Majestatu Państwa?

Toteż chociaż najmilszy obowiązek przypadł w udziale naszym harcerzom-lotnikom, którzy stanęli 3-go maja na lotnisku okęckim i meldowali swe przybycie Druhowi Naczelnikowi, a potem na dziedzińcu zamkowym prężyli swe piersi przed Wysokim Protektorem, który każdego witając, gratulował sukcesu Organizacji — sztafeta tegoroczna, która była już czymś więcej niż samym tylko uczczeniem Święta Narodowego i zdobyła dla Związku najwyższe uznanie jakie uzyskać można było, zawdzięcza swe powodzenie TOBIE Druhu z Gdańska, Grudziądza, Suwałk, Stanisławowa czy Żywca!

G. N.

archiwum harcerskie.pl

NA ŚCIEŻKACH PUSZCZANSTWA

3. TROP PIERWSZY: DŻUNGLANIZM CZYLI PUSZCZAŃSTWO BADEN POWELL'A

Jeżeli pod puszczaństwem rozumiemy życie w puszczy, a puszczą jest dla nas las i samotność, to wiadomo, że lasów w Anglii nie ma a o samotność trudno. To też i u Baden-Powell'a właściwego puszczaństwa doszukać się trudno. Znajdziemy u Niego duże umiłowanie przyrody, wielką umiejętność zżycia sie z nią, doskonałą znajomość jej praw i łatwość dostosowania się do nich — ale to wszystko na ścieżkach niejako wojny, przy wykopanym tomahawku.

O ile jednak trudno doszukać się u Baden Powell'a puszczańskich szumów o tyle nad całością jego wspaniałego dzieła unosi się przemożny wiew dżungli.

Na ogół mało się wie, i dlatego też zapewne mało się mówi o głębokim wpływie jaki na Baden Powell'a wywarł Kipling, natchniony piewca dżungli, a widoczny on jest przecież w całej terminologii nieraz żywcem przejętej z dzieł angielskiego pisarza do skautingu. Wspomnę tu choćby tylko „Kima", bohatera 2 tomowej powieści Kiplinga, z której zaczerpnął m. in. twórca skautingu „grę klejnotów" — rozpowszechnioną i rozsławioną na całym świecie skautowym pn. „gry Kima".

Bi Pi tworząc swoje pierwsze patrole skautowe nie przypuszczał, ani przez chwilę, że daje podwalinę pod ogromną międzynarodową organizację młodzieży. Początkowo scout zgodnie z swoją nazwą miał być tylko dobrym wywiadowca, takim, który by mógł dorównać chłopcom z Mafekingu, tak dzielnie sprawującym się w czasie oblężenia.

Na wywiadowcach — szpiegach opierało się i opiera panowanie Anglii w jej rozlicznych koloniach wchodzących w skład Imperium Brytyjskiego. Czynność członków takich biur wywiadowczych nazywa Kipling „wielką grą". Baden-Powell skauting nazywa też „wielką grą". Dzielnych wywiadowców jest niewiele. Cechy takiego wywiadowcy i zalety składają się rzec można na osobny talent. Rozwijać ten talent należy za młodu, a wyszukiwanie odpowiednich osobników i umożliwienie im nabywania tej gałęzi wiedzy i umiejętności tak trudnej, odpowiedzialnej, niebezpiecznej a zarazem potrzebnej jest obowiązkiem każdego Anglika, a tym bardziej wojskowego pracującego nad utrwaleniem terytorialnej potęgi Wielkiej Brytanii.

Na szczęście znalazł generał Baden - Powell zbyt wielu ochotników i amatorów. Oczywicie stworzyć tak ogromną armię szpiegów było nie do pomyślenia, trzeba się było oglądnąć za czymś innym. I oto powstaje u Bi Pi nowa koncepcja skautingu, który się zamienia w organizację, a potem nawet w ruch młodzieży.

Na koncepcję tę, jak widzieliśmy wyżej wywarł również swój wpływ Kipling, który w swych przedziwnych, porywających, egzotycznych opowieściach ukrywał duży entuzjazm dla armii apoteozując militaryzm.

Gdy w kilkanaście lat potem — ruch się rozszerzy i rozwinie, i okaże się potrzeba nowego podręcznika dla młodszych chłopców, a Skaut Naczelny Świata zacznie pisać swoje „Wilczęta" wpływ ten zaznaczy się już zupełnie wyraźnie. Na kanwie „Ksiąg dżungli" snuje On swoje wywody i opiera metodykę na barwnych opowiadaniach z przygód Mowgli'ego. Z nich wyciąga nauki i morały, w nich ukrywa dydaktyczne pigułki, które w smacznych kąskach podaje swoim wilczętom, On którego nazywali murzyni i żołnierze w czasie kampanii matabelskiej Impeesą tj. wilkiem, który nigdy nie śpi, a zawsze czuwa.

Zatem puszczaństwo Baden Powell'a — to właściwie księgi Dżungli i do nich musimy przede wszystkim sięgnąć, aby je odtworzyć. Otwórzmy zatem Drugą Księgę Dżungli. Stary kudłaty Balloo wykłada swoim niedźwiedzim półśpiewem:

„Oto Puszcz Prawo — święte i jasne,
jak nieb praodwieczne błękity —
Wilk, gdy go słucha, długo żyć będzie,
gdy złamie — będzie zabity!

„Prawo to liana, co wijąc się wznosi,
lub plącząc ku ziemi opada —
Bowiem wilk każdy Gromady jest siłą,
siłą zaś wilka — Gromada.

„Gdy Gromada spotkawszy Gromadę
nie chce z drogi jej pierwsza ustąpić,
Leż cicho, aż wodze przemówią —
mądre słowo czyn może zastąpić.

„Gdy dwóch was walczy z jednej Gromady,
w bezdroże usuńcie się chwaty!
By się inni w wasz spór nie wmieszali
i Gromada nie miała stąd straty.

„Oto są prawa Dżungli prześwięte
prócz tych, są inne niezbędne,
Jednak praw wszystkich członkami i głową
jest — posłuszeństwo bezwzględne.

„A tam gdzie prawo nie sięga,
słowo wodza jest prawa powagą,
On bowiem mądrością celuje
i wszystkich przewyższa odwagą".

I na zakończenie jeszcze jedno przysłowie Dżungli:

„Oto jest czworo nigdy niesytych,
którym głód wieczny dopieka:
To gardziel Sępa, paszcza Szakala,
dłoń Małpy, oko Człowieka".

4. TROP DRUGI: POBRATYMSTWO CZYLI PUSZCZAŃSTWO JOHNA HARGRAVE'A

Widocznie jednak dżungla nie wystarczyła, nie wystarczyła mała żabka ludzka Mowgli tułący się do czarnej pantery, nie wystarczył sędziwy Akela na skale rady i stary nauczyciel Baloo. Co gorzej, najniespodziewaniej odezwał się jakby głos sępa Chila, tej najpospieniejszej postaci z Ksiąg dżungli, o sercu zimnym, wiedzącym, że ostatecznie wszyscy stać się muszą sępim łupem:

„Leżą nędzni, cisi, smutni,
trup na trupa padł.
Tu się wszelki ślad urywa —
tu uczta dla stad..."

śpiewał sęp a John Hargrave jeden z instruktorów Boy Scouts Association zwany Białym Lisem (White Fox) tak pisał:

„Twierdzę iż nadszedł dla ruchu skautowego czas, by zawrócił. Zgubił on swą właściwą drogę. Połóżcie chustkę na ostatnim odcinku stopy i zaczecie łuk wokoło niego, by odnaleźć ślad".

Tym odnalezionym śladem — wg Białego Lisa — jest powrót do przyrody, dla stworzenia nowej, zdrowej kultury. Drogą wiodącą do tego jest wychowanie plemienne ludzkości. Tak pojęty skauting ma się stać stylem życia, ma wnosic go w cały naród. Na tle zaś życia w przyrodzie ujmuje się stosunek do świata, do ogółu ludzkości w duchu prawdziwego braterstwa.

Poglądy swoje i ideę szerzył w licznych książkach jak: The Totem talks, Lonecraft, Tribal Training, Wigwambook etc. oraz w piśmie „The Trail", (Slad) noszącym podtytuł: „Magazin for the Open Air and the Open Mind"(pismo poświęcone wolnemu powietrzu i wolnej myśli).

W magazynie tym, wychodzącym w Londynie, poddał w listopadzie 1920 r. „burzącej krytyce" oficjalny podręcznik skautingu badenpowellowskiego „Scouting for Boys", zarzucając mu zbytni militaryzm i imperializm a wysuwając swoje „budujące plany".

Przytoczę tu kilka wyjątków z tego artykułu (wg tłm. w Pl. II. 17—20 s. 148).

„Nikt nie może dwom panom służyć! Powiadam wam, nie możecie pracować dla zjednoczenia i zbratania świata przez przelew krwi.

„Nie możecie mówić: „Pracujemy dla braterstwa ludów", a tym samym tchnieniem: „Walczymy dla naszego państwa, by władało nad wszystkimi innymi".

„Taki sposób postępowania musi dać poznać albo haniebną spekulację, albo duchową niepewność. Gdyż nie możecie na dwóch drogach jednocześnie osięgnąć swego celu, nie możecie każdą nogą stać na terenie innego światopoglądu... Twierdzę, iż polityka (lub apolityczność) w najszerszych kołach ruchu skautowego usiłuje siedzieć na dwóch stołkach, na jednym zwanym „zbratanie świata" i na drugim: „nasze państwo ponad wszystkiem". Powiadam, że jest to niepewne stanowisko. Po tym twierdzeniu zapytacie mię o podstawy, na jakich je opieram. Jestem zatem obowiązany poddać krytyce oficjalny podręcznik „Scouting for Boys".

Następuje dość naiwna próba wykazania w podręczniku Bi Pi dwóch sprzecznych myśli przez zestawienie cytatów. Np.:

„Że skautingiem nie łączą się żadne militarne zamierzenia" (s. 318 wyd. z 1919 r.).

„Uczcie się strzelania i musztry" (s. 275).

Przytacza też słowa wypowiedziane przez Bi Pi na Jamboree (1920): „Wojna nauczyła nas, iż kiedy jeden naród chce narzucić swą własną wolę drugiemu, wywołuje to krwawe następstwa... Zmierzamy zatem przez opasującego świat harcerskiego ducha braterstwa do rozwinięcia między naszymi chłopcami takiej przyjaźni, by odtąd mógł panować między ludźmi tylko pokój i dobra wola".

Słowa te mają stać w sprzeczności z następującym wyjątkiem z „Scouting for Boys":

„Więc jeśli wy harcerze pragniecie pokoju dla swej ojczyzny, musi z was każdy być gotowym, by stanąć po jej stronie. Nie bądźcie tchórzami i nie zadawalniajcie się tylko wynajmowaniem żołdaków, by za was walczyli i ginęli. Zróbcie coś sami, uczcie się strzelania i musztry..." (s. 275).

Dopatrywanie się tu sprzeczności jest przysłowiowym szukaniem dziury na całym to też mało przekonywująco wychodzi konkluzja Białego Lisa:

„Twierdzę zatem, że o ile ruch harcerski chce iść po linii powszechnego braterstwa — to gruntowna przeróbka urzędowego podręcznika jest naglącą potrzebą, jak i wiele zmian i dodatków w Królewskim Patencie i w ustawach, oraz w kierownictwie całej organizacji.

„Na tym skończmy burzącą krytykę (która właściwie nic nie zburzyła — nawias mój) a zwróćmy się ku budującym planom, idąc za twórczym popędem".

Otóż te twórcze myśli, chociaż nie wiele pozytywnych rzeczy zbudowały są o wiele ciekawsze od krytyki. Zaczyna je Hargrave tak:

„Podczas kiedy z jednej strony musimy usuwać, okrawać, plenić, przycinać, oddzielać i niszczyć błędy i zwyrodnienia, wstrzymujące nas w postępie ku wszechludzkiemu braterstwu, jednocześnie musimy mieć na myśli nowy trwały plan. Inaczej bylibyśmy niszczycielami, niczego lepszego nie budując".

„Winniśmy przede wszystkim zdać sobie sprawę, iż myśli i ideały, które doskonale stosowały się do budowy społecznej r. 1908, są środkami zgoła nienadającymi się na r. 1920. W czasie od 1908 do 1920 r. wydarzyło się przecież kilka drobnostek i nie możecie poprostu pominąć ich, nie poświęciwszy im uwagi i trzymać się uporczywie starych idej. Uczciwiej jest powiedzieć: zmieniłem swe stanowisko, nauczyłem się czegoś. Czyż nie znacie wschodniego przysłowia: „Mądry człowiek zmienia swe poglądy, głupi nie". Sądzę, iż my skauci zmieniamy swe poglądy, stojąc z nimi u szczytu, i że musimy nieco dotrzymywać kroku ogólnemu przekonaniu. Twierdzę, iż skauting obecnie nie wiedzie naprzód".

Swoje pomysły budującej polityki narodowej i międzynarodowej ujmuje Hargrave w 7 punktów, których tutaj już cytować nie będę. Dąży

archiwum harcerskie.pl

w nich do przebudowy społecznej świata przez wychowanie w zasadach leśnego życia (woodcraft), które utożsamia na wyższym szczeblu z skautingiem powszechnym (world scouting) idącym po linii wszechludzkiej gromady.

„Niech tworzą się i niech się rozpadają czerwone armie i armie białe — pisze pod koniec artykułu Biały Lis — niech biją się i rabują, ale ruch harcerski winien stać zdaleka od wszelkiego bolszewizmu (tj. przemocy) i wszelkiego imperializmu (tj. przemocy). Obie te rzeczy są jednym i tym samym. Obie zamierzają narzucić swą wolę zbrojną przemocą i dlatego znajdują się obie poza nauką Chrystusa. Oto są dwie idee, które, gdy się je siłą przeprowadza, nie są niczym innym, jak czerwonym mordem.

Bolszewizm }
Imperializm } Wojna, przelew krwi, mord!

. . . .

„Może myślicie, że nie wiele ma to wspólnego z samymi skautami, lecz my musimy ustawicznie pamiętać, iż kształcimy (a przynajmniej winniśmy to czynić) ludzi przyszłości — przyszłych obywateli tego „Nowego Świata", do którego dążą dziś właśnie najwstrzemięźliwsi, najpraktyczniejsi i najrozumniejsi ludzie.

„Światy pojęć: „patriotyzm", „religia" i „handel" muszą ulec rewizji, inaczej i my także popełnimy błąd, ucząc rosnące pokolenie dokładnie tych samych myśli, jakich nas nauczono.

„To było wystarczająco dobrym dla mego dziadka: jest też dostatecznie dobrym dla moich dzieci". Tak dziś już nie jest. To już **nie** jest wystarczająco dobrym".

Przed porzuceniem tropu Białego Lisa muszę jeszcze wytłumaczyć co rozumie on pod „życiem leśnym" realizowanym przez niego w organizacji Kibbo Kift czyli leśnej rodzinie.

Otóż „życie leśne — znów cytuję Hargrave'a — nie jest wyłącznie poznaniem zwierzyny i ptactwa i zdolnością do życia obozowego, życie leśne jest również poznaniem ludzkości i jej rozwoju w przeszłości, w dzisiejszym stanie i w przyszłości. Zajęcie się przyrodą (ptaki, zwierzęta, owady, drzewa itd.) prowadzi z konieczności do zajęcia się ludźmi jako częścią przyrody i społecznymi stosunkami, myślami i ideałami naszej własnej i minionych kultur".

Jeden z podręczników Johna Hargrave'a, które podobnie jak Bi Pi sam ilustruje, poświęcony życiu leśnemu na zasadach plemiennych znam w tłumaczeniu niemieckim pt. „Stammes - erziehung". Znajdziemy tam nie tylko szereg praktycznych rad i wskazówek jak urządzać i pędzić leśne życie w wieku chłopięcym, ale zapoznamy się również z zarysem ideologicznym i teorią plemiennego pobratymstwa.

Pomysły bardzo ciekawe i przeważnie oryginalne. Np. wśród prób plemiennych znajdziemy takie jak: próba gibkich członków, próba bystrych oczu, próba rączych nóg, próba milczenia, próba opalonej słońcem skóry itp. przy każdej inny ceremoniał i inny przyśpiew obrzędowy. Na obrzędowość w ogóle położony jest tu duży nacisk, aż do specjalnych strojów włącznie.

Ale nie tyko na zewnętrzne rzeczy zwraca Biały Lis uwagę — sięga i głębiej, do zagadnień bardzo poważnych, społecznych i religijnych. Nie waha się poruszyć problemu płci, a w rozdziale pt. „Wielka tajemnica" (Das grosse Geheimnis) daje roztrząsania religijne. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczę, że w poglądach swych kieruje się synkretyzmem religijnym. Mówi o religii wolnego powietrza, o prawie karmy i cieniach śmierci, w rozdzialiku o drodze bogów zestawia nazwy starożytnych bóstw ludzkości widząc w nich imiona Tego, który jest bez imienia, bez nazwy.

Kończy zaś swój podręcznik zwięzłym zarysem związku silnych ludzi przepojonych wzajemną miłością i związanych szczerym pobratymstwem.

5. TROP TRZECI: INDIANIZM CZYLI PUSZCZAŃSTWO E. T. SETONA

Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, odstępstwa od badenpowellowskich zasad organizacjom skautowym nie wychodziły na dobre. To też sądzę, że Biały Lis, zupełnie nie miał racji, krytykując podstawowy podręcznik skautingu. Co więcej, choć w „Scouting for Boys" o wychowaniu plemiennym mowy nie ma, to jednak „życie leśne" nawet tak, a raczej właśnie tak jak je Hargrave pojmuje godzi się całkowicie z badenpowellowską ideologią skautową.

Bo prawdę powiedziawszy życie plemienne jako forma wychowawcza zostało wprowadzone już w r. 1902 przez Ernesta Thompsona Setona, a więc na dobrych parę lat przed skautingiem i jakoś potem doskonale pogodziło się z organizacją skautową, kiedy Seton został naczelnikiem (chief scout) amerykańskich skautów. A przecież Biały Lis szedł tylko tropami Szarego Wilka — bo taki totem nosi E. T. Seton, malarz i przyrodnik, świetny obserwator i doskonały pisarz, którego opisy z życia zwierząt nie mają sobie równych.

Nazwał ktoś Setona „apostołem przyrody", którą ukochał od wczesnego dzieciństwa. Już jako chłopak mały pragnął ją dokładnie poznać, niestety nie było wtedy książki (ur. się w 1860 r.) któraby mu była przewodnikiem. Gdy dorósł zatroszczył się o to, aby dać dzieciom to czego jemu samemu w dzieciństwie brakowało. W przedmowie do jednej ze swoich książek (Dwóch małych dzikusów) pisze: „Ponieważ poznałem męki spragnionego, wykopałem studnię aby i inni mogli się napić".

Tą studnią jest „red- indianism in education" (czerwony indianizm w wychowaniu), który wprowadził zakładając „Związek Kory Brzozowej". Ustawy Kory Brzozowej (The Birch — Bark Roll) są jakby prototypem prawa skautowego, zwłaszcza w tych punktach, gdzie mowa o honorze, rzetelności, karności i miłości bliźniego.

(cdn.)

LIST OD SKAUTÓW WĘGIERSKICH

Wspaniałą defiladę z okazji 25-lecia skautingu węgierskiego, która niedawno się odbyła, uświetnił udział harcerzy polskich w tej uroczystości.

Ciężka droga, którą przebyli lotnicy polscy, a która prowadziła przez cztery kraje jest wyrazem tej sympatii i szczerego braterstwa, jakie dla nas żywicie.

Taka przyjaźń może się tylko na moralnych podstawach rozwinąć, polegać może tylko na wzajemności, bo tylko prawdziwi przyjaciele mogą ponosić wzajemne ofiary, mogą się cieszyć wzajemnym powodzeniem i mogą wytrwać obok siebie w przeciwnościach.

Wszystkim węgiersko-polskim spotkaniom specjalny akcent, głęboką treść i znaczenie nadaje to, że postępujemy tak, jak nasi ojcowie niegdyś postępowali.

Na drodze tradycyj odwieczna przyjaźń i konieczność historycznego odnawiania są czynnikami, które nadają tym spotkaniom wartość i znaczenie.

Spotkanie to większe ma znaczenie, niżby się może zdawało. Wspólny los i czyste uczucie braterstwa — oto co z niego pozostało. To braterstwo szczere jest i bezinteresowne w obydwu narodach, dlatego nigdy się nie zerwie. Stoimy obok siebie z najlepszymi zamiarami.

Tego jednak nie dosyć! Naszym skautowskim powołaniem jest: działać, dawać przykład i uczyć postępowaniem.

Wtedy jest w porządku, gdy każdy skaut węgierski ma nie jednego ale trzech przyjaciół polskich, gdy przyjaźń wzmacniają osobistym poznaniem się i gdy podczas wspólnego obozowania pracujemy duszą i umysłem nad urzeczywistnieniem wspólnych ideałów.

Bo jak powiedział Petöfi:

„Dwa zjednoczone macie w nas ple-
[miona
I jakie jeszcze: Węgrzy i Polacy!
Jakaż potęga zegnie ich ramiona,
Gdy do jednego celu mkną jak ptacy!"

Vitéz Selkey Oszkár
Prezes Sekcji Węg.-Pol.

O TYM JAK POLACY W BUDAÖRS SKAKALI

Od korespondentki naszej w Budapeszcie)

Dzień św. Jerzego obchodzili skauci węgierscy w tym roku ze szczególną uroczystością.

Przed południem odbyła się uroczysta Msza św. w kościele koronacyjnym św. Stefana przy licznym udziale drużyn reprezentacyjnych i władz państwowych. Popołudniu blisko 10 tysięcy skautów i publiczności zgromadziło się na nowym lotnisku w Budaörs koło Budapesztu, aby przedefilować przed Głową Państwa, Regentem Mikołajem Horthym.

Jak falująca trawami olbrzymia łąka kołysały się w takt marszu pęki „włosów sierocych" na zielonych kapeluszach, złocone lilie sztandarów lśniły w popołudniowym słońcu i na wszystkich twarzach był uśmiech. A po defiladzie: uroczysty moment przekazania szybowca „Czuwaj" skautom węgierskim. Piękny i konkretny dowód przyjaźni obydwu narodów. Krótkie, serdeczne słowa ze strony Polaków, taka sama odpowiedź Węgrów — a za chwilę już „Czuwaj" szybuje po niebie. Za nim wznoszą się samoloty polskie jak ptaki i zaczynają swoje ewolucje. Druh Kula idzie prosto w górę, kładzie maszynę na plecy, kręci śróby, korkociągi i koziołkuje. Skauci i publiczność węgierska patrzą tylko, patrzą strażacy, policja, żołnierze na kordonie i sanitariusze też usta otworzyli. „Ezek a lengyelek" — słychać ze wszystkich stron, tak, tacy to są Polacy, wiedzą zresztą wszyscy, a Węgrzy szczególnie, że fantazji im nie brak.

Jeszcze widzowie nie ochłonęli z wrażeń karkołomnej akrobatyki, a już megafon zapowiada start trójmotorowej maszyny węgierskiej, z której będą skakali polscy spadochroniarze. Śmigła wprawione w ruch, ciężki kadłub dygoce i odrywa się powoli od ziemi. Zatoczył krąg, wzbił się na 1.500 metrów i pięć punktów zaczyna spadać w dół, rosną, rozwijają się spadochrony: pierwszy, drugi, trzeci, czwarty — dech nam zaparło, nareszcie i piąty. Pękło naprężenie, „ach" wyrywa się z ust widzów. Wylądowali! Kiwają im rękami, czapkami, wiwatują, a oni, podniebni skoczkowie jakby nigdy nic wracają spokojnie do hangaru. „Cześć Narodowi, który tak wychowuje swą młodzież" — mówi kilkodziesięcioletni skaut węgierski. „Nie przymusem, nie namową, ale zapałem młodości zdobywają sobie przestworza". Reszta zaś jak zwykle: gratulacje, uściski rąk, autografy — potem cisza zalega dokoła, nadchodzi wieczór, lotnisko opustoszałe, a podniebni skoczkowie jak zwykli śmiertelnicy wsiadają do samochodów, by wrócić do miasta.

Tylko skautom*) (i nie-skautom także) śniło się w nocy, że skaczą z wysoka, że lecą, lecą, tak jak leciał druh Burgchardt, któremu spadochron nie chciał się otworzyć...

*) Autentyczne — opowiadali mi o tym skauci miejscowi, którzy byli na lotnisku.

J. Peterówna

POLSCY REFERENCI WĘGIERSKICH DRUŻYN

Nadzwyczajna wizyta polska w dniu św. Jerzego posłużyła przede wszystkim ku zacieśnieniu stosunku poszczególnych wybitnych drużyn węgierskich z bratnim Związkiem polskim.

Liczne drużyny zgłosiły, że mają stałych referentów polskich, których zadaniem jest, obok załatwienia wszelkich kwestyj polskich, przygotowanie węgiersko-polskiego ogniska podczas obozu letniego.

Węgiersko-Polskie Koło Harcerskie wydało zeszłego lata dla drużyn obozujących zbiór materiału, z którego 40% drużyn urządziło wspaniałe ogniska. Bieżącego roku można liczyć na pomysłowość poszczególnych drużyn i na procentowo większe jeszcze wykorzystanie materiału.

Poszczególne dane statystyczne wykazują, że u. r. blisko dziesięć tysięcy gości wzięło udział w wymienionych ogniskach.

KURS INFORMACYJNY DLA DRUŻYNOWYCH GROMAD SPECJALNYCH

Celem kursu było zainteresowanie harcerek pracą wśród dzieci chorych, niewidomych, ociemniałych i głuchoniemych, wreszcie mało zdolnych.

Kurs miał charakter informacyjny. Zapoznawał uczestniczki z warunkami pracy w poszczególnych działach drogą osobistego zetknięcia się z życiem dzieci, poznania warunków tego życia i możliwości jego rozwoju i omówienia doświadczeń z pracy drużynowych z terenu całej Polski oraz z zagranicy, szczególnie z Anglii.

Kurs spotkał się z wielką życzliwością osób, pracujących w zwiedzanych zakładach.

W Instytucie dla głuchoniemych na lekcji, specjalnie dla kursu zorganizowanej, przedstawiono postępy i wiadomości dzieci od poziomu przedszkola do momentu ukończenia szkoły powszechnej. Wychowawca podkreślał dodatni wpływ gromady i drużyny na uspołecznienie dzieci.

W Laskach dano uczestniczkom możność ujrzenia całości pracy, nauki i zabawy dzieci ociemniałych. Ciekawe były lekcje arytmetyki w klasie VII-ej, gdzie przedstawiano diagram przy pomocy plasteliny. Lekcja ćwiczeń cielesnych jak również praca w ogródku warzywnym była przykładem umiejętnego orientowania się niewidomych w przestrzeni.

Inne lekcje i prace wykazywały wielką cierpliwość i fachowe przygotowanie osób pracujących w Laskach.

Przy prowadzeniu gier z dziećmi uczestniczki zetknęły się bezpośrednio z trudnościami dostosowania się do specjalnych cech dzieci ociemniałych.

Zwiedzanie szpitala dziecięcego było dość silnym przeżyciem dla osób, które stykały się z dziećmi chorymi tylko w rodzinie. Dało to pojęcie o wszystkich możliwych ostrożnościach, chroniących dzieci przed zarażeniem się.

archiwum harcerskie.pl

Wychudzone i wybladłe twarzyczki dzieci na oddziałach gruźlicy, dzieci unieruchomionych w gipsie, budziły chęć dania im radości przeżyć zuchowych.

W obecnej chwili w Polsce mamy:
2 gromady głuchoniemych,
1 gromadę mało zdolnych,
3 zastępy harcerek ociemniałych,
3 samodzielne zastępy głuchoniemych,
1 drużynę głuchoniemych.

Drużynowe, prowadzące pracę, dzieliły się doświadczeniami a dwie nieobecne nadesłały wyczerpujące sprawozdania.

Po zreasumowaniu doświadczeń skautek zagranicą i harcerek stwierdziłyśmy, że skauting zagranicą bardzo szeroko rozwinął pracę wśród dzieci chorych, tworząc drużyny i gromady szpitalne w szpitalach i skautek pocztowych dla dzieci, leżących w domu. U nas natomiast ten dział pracy jest dotąd jeszcze niewyzyskany.

O dzieciach leżących w domach nie trudno zdobyć wiadomości przez przełożone szpitala, higienistki szkolne, a zresztą drużyna harcerek odszuka je drogą wywiadu.

Radę i pomoc w pracy można uzyskać, zwracając się do dhny dr Paszkowskiej, Toruń, Wyspiańskiego 36.

WOJSKOWA SŁUŻBA K O B I E T

Dziś, gdy hasło obronności kraju — postawione przez Naczelnego Wodza — wysunięte zostało na pierwszy plan, do obrony granic Rzeczypospolitej powołane zostały również kobiety. Dały one bowiem dowody swej dzielności w walkach o niepodległość, a Ochotnicza Legia Kobiet prowadzona przez M. Rodziewiczówną oddała niemałe usługi w wojnie polsko-bolszewickiej, czego dowodem są nie tylko wzmianki i pochwały dowódców, ale też liczne krzyże Virtuti i Walecznych zdobiące pierś uczestniczek tych bojów.

Ponieważ przyszłą wojnę prowadzić będą nie tylko szeregi znajdujące się na linii frontu, ale cały naród, więc przysposobienie kobiet do obrony kraju, na czas gdy mężczyźni będą na granicy, stało się kwestią dnia. Z tych powodów p. minister wojny wniósł do sejmu projekt ustawy o ochotniczej służbie pomocniczej wojskowej kobiet.

Nim wyjdzie rozporządzenie wykonawcze pragnę Druhny zorientować w najważniejszych zarysach, o postanowieniach w niej zawartych:

Przeszkoleniu podlegają ochotniczki w wieku lat 19—45 (absolwentki szkół średnich mogą być powołane do służby obowiązkowo).

Kobiety, które ukończyły przeszkolenie wojskowe podlegają obowiązkowi odbycia pomocniczej służby wojskowej na równi z mężczyznami podlegającymi temu obowiązkowi.

Pomocnicza służba wojskowa polega na podniesieniu służby obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, wartowniczej, łączności technicznej, przeciwpożarowej, wojskowej służby zdrowia, transportowej, biurowej oraz innej potrzebnej dla celów ochrony państwa.

Jak widzimy z tego hasła i metody pracy harcerskiej jak np. zdobywanie sprawności i na tym terenie znajdują zastosowanie; w ten sposób idea uharcerzenia społeczeństwa, może nie pod naszymi sztandarami, jednak przyjmuje się.

Uwaga zatem sprawne! dokształcajcie się, kształćcie swoje zastępy i drużyny w specjalnościach wojskowo przydatnych, abyście w przyszłej służbie pomocniczej stanęły jeśli nie na stanowiskach kierowniczych to przynajmniej przodownicyzch. Mamy do tego prawo, a nawet obowiązek, gdyż to czego inni przez próby uczyć się będą i doświadczać, my znamy od dawna, mamy doświadczenie tak w zakresie techniki jak i metodyki pracy szkoleniowej. Dzielmy się za tym chętnie naszym doświadczeniem, aby inni nie odkrywali Ameryki gdy my już dawno ją znamy.

Gostylla

WIADOMOŚCI SKAUTOWE

Z. H. P.

ŻYWIOŁOWY WZROST SZEREGÓW HARCERSKICH.

(HAP). Został już ostatecznie ustalony stan liczebny harcerstwa męskiego na dzień 1 stycznia 1938 r. Stan ten wyraził się cyfrą 120.754 harcerzy, wobec 108.257 harcerzy na dzień 1. I. 1937. Przyrost roczny wyniósł zatem 12.497 nowych członków Z. H. P.

Poszczególne pozycje harcerskiej statystyki przedstawiają się jak następuje: ilość zuchów wynosi obecnie 28.817 (w r. ub. 26.026), harcerzy 82.481 (w r. ub. 74.096) starszych harcerzy 3266(w r. ub. 2826), instruktorów mianowanych 1808 (w r. ub. 1557), kierowników pracy (nie instruktorów) 4385 (w r. ub. 3715), ilość drużyn harcerskich wzrosła z 2225 w r. ub. do 2508 w rb. kręgów starszoharcerskich ze 145 do 171 i gromad zuchowych z 1208 do 1309.

HARCERSKIE NIERUCHOMOŚCI

(HAP) Związek Harcerstwa Polskiego posiada na terenie całego kraju 63 nieruchomości (domy, schroniska, przystanie żeglugi śródlądowej, działki rolne, place budowlane itp). Największa ilość wspomnianych nieruchomości znajduje się w województwach: śląskim, krakowskim, centralnych i zachodnich.

Władze harcerskie prowadzą akcję zmierzającą do jak najszerszego wykorzystania obiektów harcerskich, z punktu widzenia wędrownictwa harcerskiego.

WYKAŃCZANIE OŚRODKA HARCERSKIEGO W GÓRKACH WIELKICH

(HAP). W ośrodku kształcenia starszyzny harcerskiej Górki Wielkie na Śląsku, odbywają się obecnie końcowe prace, przy urządzeniu otoczenia ośrodka. W tym celu przybył do Górek Wielkich kierownik Zakładu Parkoznawstwa i Architektury Krajobrazu przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego profesor Fr. Krzywda-Polkowski, by czuwać osobiście nad wspomnianymi pracami.

WZOROWY DOM „ZUCHÓW"

(HAP) W najbliższym czasie zostanie wykończony „pawilon zuchów" w Ośrodku Harcerskim Górki Wielkie na Śląsku. Będzie on się składać zz 4 sal sypialnych (dla 12 chłopców każda), dużej sali zabaw, klasy szkolnej 2 holów z kominami, izolowanego szpitaliku, kilku mieszkań dla personelu wychowawczego i służby, dużej werandy, oraz w suterynach-kuchni, magazynu, pralni mechanicznej i warsztatu pracy ręcznej dla zuchów.

W opisanym pokrótce domu znajdą wzorowe pomieszczenie stale kolonie zuchowe, oraz przedszkole dla okolicznej młodzieży wiejskiej.

HARCERSKI OŚRODEK MORSKI NA NOWYM TERENIE

(HAP) Harcerski Ośrodek Morski w Gdyni został ostatnio przeniesiony na nowy teren w basenie jachtowym. Budynek ośrodka będzie mieścić hangar na jachty, oraz mieszkania funkcjonariuszów H. O. M.

NOWE HARCERSKIE PLACÓWKI GOSPODARCZE

(HAP) Wielkie zrozumienie szerokich rzesz harcerskich dla konieczności organizacji handlu polskiego sprawia, że w coraz to innych częściach kraju powstają nowe sklepy, warsztaty i spółdzielnie prowadzone przez harcerzy.

Ostatnio w Gostyninie w otworzył harcerz z Płocka sklep z galanterją, cieszący się dużym poparciem miejscowego społeczeństwa. W samym Płocku powstał duży harcerski warsztat krawiecki, drugi czapkarski, oraz wytwórnia małych dwuosobowych namiotów campingowych. Należy nadmienić, że wyrabiane już od dawna w Płocku kajaki harcerskie i inny sprzęt wodny, a także sportowy ma ustaloną sławę w całym kraju.

Z HARCERSKIEJ OFENZYWY GOSPODARCZEJ

(HAP) W Sosnowcu miejscowi harcerze otworzyli całkowicie zmechanizowaną szwalnię, wyposażoną w komplet maszyn o napędzie elektrycznym.

Szwalnia harcerska już po krótkim okresie swej działalności może się poszczycić dużą produkcją, dozwalającą na utrzymywanie rewelacyjnych cen, niższych o 20—25% od normalnych cen rynkowych.

HARCERSKIE KRÓTKOFALARSTWO

(HAP) Krótkofalarstwo, jako dziedzina specjalizacji harcerskiej rozwija się w Z. H. P. coraz pomyślniej. Obecnie harcerze posiadają już 16 radiowych ośrodków i zastępów ze 160 odpowiednio przeszkolonymi ludźmi; Harcerze robią nasłuchy na 14 stacjach nasłuchowych.

Zarejestrowanych stacji nadawczych posiadają harcerze 5 w następujących miejscowościach: Włodzimierz Wołyński, Lwów, Płock, Kraśnik i Poznań. W niedługim czasie zostaną zarejestrowane jeszcze 4 stacje nadawczo-odbiorcze, w tym 2 w Warszawie i po jednej w Katowicach, oraz Częstochowie.

HARCERSKI OBÓZ RADIOWY

(HAP) Główna Kwatera Harcerzy organizuje w lipcu 1938 r. obóz radiowy, przy pułku radiotelegraficznym. Obóz ten będzie prowadzony w dwóch grupach: dla harcerzy nieobznajomionych zupełnie z dziedziną radiotelegrafii, oraz dla zaawansowanych.

HARCERSKIE KURSY SZYBOWCOWE

(HAP) Realizując program wyszkolenia lotniczego, Główna Kwatera Harcerzy organizuje szybowcowe kursy teoretyczne, celem których jest: 1) propaganda lotnictwa na terenie harcerstwa i 2) przygotowanie, oraz selekcja kandydatów do szkolenia praktycznego. Każdy z wymienionych kursów będzie trwać 8 dni i obejmie 18 godzin wykładów.

HARCERKI NA SZYBOWCACH

(HAP) Główna kwatera Harcerek zorganizuje w lecie br. kurs szybowcowy. Kurs ten odbędzie się w szkole szybowcowej w Tęgoborzu, prawdopodobnie od 1—30 sierpnia br.

HARCERKI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OBOZÓW SPECJALNYCH.

(HAP) Główna Kwatera Harcerek zwołała odprawę komendantek projektowanych w lecie obozów specjalnych a mianowicie: służby samarytańskiej, łączności, żeglarskich, szybowcowych itp.

Podczas odprawy zostały omówione zagadnienia natury programowej i organizacyjnej, dotyczące wspomnianych obozów specjalnych.

NA OBOZY I WYCIECZKI
SUCHARY TURYSTYCZNE
sucharki deserowe, precelki deserowe i paluszki deserowe — poleca wytwórnia deserowego pieczywa
W. Kozłowicz, Jarosław
ul. 3 Maja 38
Tel. 131 P.K.O. 506.779

KOMUNIKAT
młody twórca polskiej
Fabryki Sukna
Zygmunt Michordziński, Biała Głębokа 2
prosi Druhny i Druhów o podanie mu adresów polskich sklepów zajmujących się sprzedażą materiałów. Za miłą usługę z góry gorąco dziękuje

LETNIA AKCJA MORSKA HARCERZY

(HAP) Kierownictwo harcerskich drużyn żeglarskich opracowało plan letniego szkolenia morskiego dla harcerzy, który przewiduje:

kurs szalupowy w dwóch turnusach lipcowym i sierpniowym, kurs przybrzeżny na jachtach (w miesiącu lipcu) podróż szkolną na szkunerze „Zawisza Czarny (lipiec-sierpień), 4 pływania pełnomorskie na jachtach (w lipcu, sierpniu i wrześniu) i wreszcie podróże propagandowe „Zawiszy Czarnego", które rozpoczną się 15 maja i potrwają do 30 września br. W podróżach tych wezmą m. inn. udział oficerowie W. P. oraz młodzież ligi morskiej i kolonialnej.

W głównej kwaterze harcerzy odbyła się odprawa pilotów Chorągwi (kierowników prac żeglarskich), na której omówiono zasady projektu nowej organizacji drużyn żeglarskich, oraz cały szereg wytycznych akcji letniej.

KONCENTRACJA DRUŻYN ŻEGLARSKICH

Kierownictwo Harcerskich Drużyn Żeglarskich czyni również przygotowania do wielkiej koncentracji drużyn żeglarskich z całej Polski jaka odbędzie się w lipcu nad jeziorem Narocz.

HARCERZE NA OBOZACH

(HAP) Wytyczne tegorocznej akcji letniej wydane przez Główną Kwaterę Harcerzy wskazują szereg terenów, na których winny się zgrupować obozy harcerskie.

Drużyny dobrze zorganizowane i zaopatrzone będą wyjeżdżać: 1) na kresy wschodnie, 2) północne pogranicze Polski (Suwalszczyzna, Augustowskie, Puszcza Kampinowska, Działdowskie itd.). 3) Karpaty i Podkarpacie (Gorgany, Czarnohora, Łemkowszczyzna) i 4) zachodnie pogranicze województwa pomorskiego (od morza do powiatu wyrzyskiego włącznie).

Dla wędrownych obozów harcerskich, w których biorą udział chłopcy starsi, oraz kręgi starszoharcerskie, władze harcerskie wskazały na rok bieżący następujące rejony kraju: Szwajcarię Kaszubską i pobrzeże morskie, Centralny Okrąg Przemysłowy, Śląsk, Kresy Wschodnie, oraz Karpaty i Podkarpacie. Drużyny mniej zamożne winny obierać tereny obozowe w pobliżu swej stałej siedziby, w myśl zasady, że lepiej pojechać bliżej, z większą ilością uczestników, niż dalej — z mniejszą.

ODPRAWA KOMENDANTÓW CHORĄGWI HARCERZY

(HAP) W ośrodku kształcenia starszyzny harcerskiej Górki Wielkie na Śląsku odbyła się odprawa komendantów Chorągwi Harcerzy z całej Polski.

W czasie obrad komendanci Chorągwi złożyli szczegółowe sprawozdanie z pracy harcerskiej na swych terenach. Następnie przedyskutowano projekt regulaminu organizacyjnych jednostek harcerskich: drużyny i hufca.

W odprawie wziął również udział przewodniczący Z. H. P. woj. dr M. Grażyński, który wygłosił programowe przemówienie. W części obrad uczestniczyły ponad to komendantki Chorągwi Harcerek. Po zakończeniu odprawy Komendantów Chorągwi, w Górkach W. obradowali referenci zagraniczni Komend Chorągwi.

Z PRAC ZUCHÓW - DZIEWCZĄT

W pracy żeńskich gromad zuchowych kładzie się ostatnio duży nacisk na dostosowanie metod, do potrzeb dzieci wiejskich. W tym celu w dniach od 26—29 bm. zostanie zorganizowana w Sandomierzu odprawa drużynowych gromad wiejskich z całej Polski. Na zakończenie odprawy instruktorki zuchowe odbędą pieszą wędrówkę szlakiem od Krynicy po przez Pieniny do Zakopanego.

HARCERKI PŁYWAJĄ

(HAP) Główna Kwatera Harcerek organizuje wzorem lat ubiegłych korespondencyjne zawody pływackie. Zawody te mają na celu rozpowszechnienie wśród żeńskiej młodzieży harcerskiej sportu pływackiego.

Protokóły zawodów, które zorganizują poszczególne jednostki organizacyjne na swych terenach, ewentualnie obozach, będą następnie przesłane do Głównej Kwatery Harcerek. Termin zawodów: 1 czerwiec — 1 wrzesień br.

archiwum harcerskie.pl

LETNIE KURSY HARCERSKIE

(HAP) W ośrodku kształcenia starszyzny harcerskiej w Górkach Wielkich na Śląsku odbędzie się podczas lata szereg kursów dla kierowników pracy harcerskiej, z szczególnym uwzględnieniem potrzeb instruktorów harcerskich dla wsi.

Od 15 maja -- 4 czerwca, odbywa się pierwszy taki kurs — dla drużynowych drużyn wiejskich, drugi analogiczny kurs odbędzie się od 6 czerwca do 23 lipca. Od 4—23 sierpnia przewidziano zorganizowanie obozu harcerzy z miast, pragnących zapoznać się z zagadnieniami wiejskimi. Od 27 lipca — 10 sierpnia i od 11 sierpnia — 25 sierpnia odbędą się w Górkach Wielkich kursy drużynowych drużyn wiejskich dla inteligencji miejskiej.

Obok innych jeszcze kursów, odbędzie się również od 23—31 sierpnia kurs specjalny dla kierowników pracy harcerskiej wśród upośledzonych: głuchoniemych, ociemniałych, moralnie zaniedbanych itd.

„W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH".

(HAP) W trosce o należyty poziom sportowy harcerstwa męskiego Główna Kwatera Harcerzy przystąpi w najbliższym czasie do planowego szkolenia referentów wychowania fizycznego w hufcach.

Pierwsza partia przyszłych terenowych kierowników wychowania fizycznego zostanie przeszkolona w ośrodku Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Sierakowie w czasie od 28 lipca — 5 sierpnia br.

HARCERZ PRZYJACIELEM LASU

(HAP) W dniu 30 kwietnia br. odbyło się „Święto Lasu". Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć wysiłki, osiągnięte w roku zeszłym przez drużyny harcerskie, biorące udział w podobnym święcie.

I tak — harcerze zasadzili 26.867 drzew, zawiesili 289 tablic o ochronie lasu, wypuścili 283 ptaków na wolność, „zainstalowali" 467 gniazd dla ptaków urządzili 392 propagandowych ognisk harcerskich, odbyli 850 wycieczek do lasów, wyglosili 91 pogadanek i odczytów, oraz zorganizowali szereg akademii i zabaw leśnych.

GENERAŁ BERBECKI ODZNACZONY HARCERSKĄ ODZNAKĄ „WDZIĘCZNOŚCI"

(HAP) W dniu 14 maja o godz. 17 odbył się w Domu Harcerstwa przy ul. Łazienkowskiej 7 w Warszawie Wieczór Lotniczy zorganizowany przez Główne Kwatery Harcerek i Harcerzy, z okazji wręczenia przez Przewodniczącego ZHP wo). dra Michała Grażyńskiego harcerskiej odznaki „Wdzięczności" Prezesowi Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — gen. dyw. Leonowi Berbeckiemu.

Oprócz generała Berbeckiego zostali również odznaczeni harcerską odznaką „Za Zasługę": pp. mjr Mazurek, mjr Mizger-Chojnacki, mjr pil. Stanisław Skarżyński, oraz radca Tadeusz Stopczyński.

ZJAZD B. ŻOŁNIERZY B. BATALIONU HARCERSKIEGO W. P.

(HAP) W dniu 12 listopada br. odbędzie się w Stolicy zjazd byłych żołnierzy b. Batalionu Harcerskiego W. P w Warszawie w l. 1918—19.

Komitet organizacyjny zjazdu prosi wszystkich b. żołnierzy, oraz harcerzy posiadających adresy b. żołnierzy Batalionu, o nadsyłanie takowych na nazwisko przewodniczącego komitetu adwokata Edwarda Muszalskiego, ul. Górnośląska 16 m 26 w Warszawie.

Chorągiew Zagraniczna

ZJAZD HARCERSTWA POLSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI

(HAP) W dniu 8. maja odbył się w Czeskim Cieszynie doroczny Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji.

Sprawozdania przedstawione na tym zjeździe obrazują doskonale rozwój harcerstwa na Śląsku Zaolzańskim. Liczy ono obecnie przeszło 2.000 członków, co procentowo do ilości Polaków przewyższa procent harcerstwa krajowego. W ostatnim roku harcerstwo tamtejsze pracuje w jak najściślejszym kontakcie z naczelną organizacją młodzieżową polską tamtejszego terenu tzw. ZOMP'em, stanowiąc największą organizację młodzieżową jeśli chodzi o młodzież do lat 16.

Przedstawiciele Z. H. P. w osobach p. Henryka Kapiszewskiego i p. Marii Daszkiewiczowej, którzy brali udział w zjeździe, byli witani nadzwyczaj serdecznie, a władze Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji wielokrotnie podkreślały jedność celów harcerstwa zaolzańskiego i Z. H. P.

POLSCY HARCERZE W CZECHOSŁOWACJI GRAJĄ W PING-PONGA

(HAP) W Czechosłowacji odbyły się harcerskie zawody ping-pongowe w których wzięło udział 62 uczestników ze wszystkich polskich środowisk harcerskich.

Pierwsze miejsce zajął zespół z Orłowa. drugie miejsce zajęli harcerze z Morawskiej Ostrawy, a trzecie — zespół z Witkowic.

ODZNAKA HARCERZY POLSKICH W KANADZIE

Polskie emigracyjne harcerstwo w Kanadzie uzyskało dzięki staraniom Konsulostwa Pawliców od kanadyjskich organizacji skautowych (męskich i żeńskich) prawo noszenia biało-czerwonych krawatów na mundurze harcerskim. Oczywiście młodzież polska przyjęła tę inowację mundurową z entuzjazmem.

(Ciąg dalszy wiadomości w następnym numerze).

KOMUNIKAT KOMITETU GOSPODARCZEGO

Komitet Gospodarczy przy G. K. H. w Warszawie, ul. Piusa Nr 8 zawiadamia wszystkich zainteresowanych harcerzy i harcerki iż stale udziela:

1) informacji fachowych na pytania gospodarcze,

2) służy radą przy organizowaniu nowych placówek gospodarczych,

3) wskazuje rynki zakupu i sprzedaży,

4) przeprowadza kursy wiedzy fachowej tylko dla członków, którzy przygotowują się do przejścia do życia gospodarczego,

5) kumuluje członków z kapitałem i pracą,

7) deleguje specjalistów fachowców do organizowania placówek gospodarczych,

8) deleguje prelegentów w teren o ile dane środowisko odpowiada warunkom podstawowym,

9) przyjmuje zainteresowanych w Warszawie po uprzednim zgłoszeniu,

10) wskazuje najbardziej ciekawe dziedziny życia gospodarczego do eksploatacji.

CHLEB I PRACA DLA HARCERZY

1) grono harcerek poszukuje jeszcze 3-ch wspólniczek z udziałem po 5 tysięcy złotych każda do poważnej placówki handlowej. Warunek, iż obok udziału należy włożyć pracę przez okrągły rok. Za pracę wynagrodzenie według umowy. Oferty pod: „Turystyka" do Komitetu Gospodarczego.

2) harcerz-kupiec, facowiec odda zamówienia stale miesięczne do wykonania harcerki, która założy pracownię i poprowadzi ją. Potrzebny kapitał ok 1 tysięcy złotych. Oferty pod: „Pracownia" do Komitetu Gospodarczego.

3) harcerz — właściciel firmy handlowej poszukuje dzielnego akwizytora do branży metalowej do zorganizowania dostaw sklepowych. Wymagane: Znajomość akwizycji i odpowiedzialność gospodarcza do 10 tysięcy złotych. Oferty pod: „Akwizytor — zainteresowany" do Komitetu Gospodarczego.

4) Poważna fabryka odda przedstawicielstwa na 3 kresowe miasta kupcom-harcerzom. Potrzeba dysponować kapitałem do każdego interesu od 6 tysięcy złotych. Oferty pod: „Sklepy kresowe" do Komitetu Gospodarczego. Uwaga: oferty winny być szczegółowe i wyczerpujące.

5) Gimnazjum Prywatne Szkoły Średniej w Gdyni poszukuje wykładowcy fizyki i chemii przyczym pożądany byłby na to stanowisko harcerz-instruktor. Posada do objęcia z nowym rokiem szkolnym. Warunki, jak w zakładach państwowych plus 75% dodatku lokalnego. Podania należy składać do Dyrekcji Gimn., Gdynia. ul. Morska

Każdy Skaut i Wędrownicka prenumeruje „S K A U T A"

JUŻ SIĘ UKAZAŁA
oczekiwana z niecierpliwością
książka d-ha
Antoniego Wasilewskiego pt.
W OBOZIE HARCERSKIM
Urządzenia. Zwyczaje. Pokazy.
8°. Str. 149 + 2 nlb. 46 ilustracyj
Cena zł 2.50
TREŚĆ:
Przedmowa d-ha Zbigniewa Trylskiego.
Zamiast wstępu list Jura Uśmiechniętego do Jana Słonecznego.
Dzień pierwszy, w którym przybywamy na miejsce obozowiska, gdzie komendant i esteta — obozownik regulują ruch. Plan obozu. Pierwsze słowa o estetyce.
Dzień drugi, w którym pod rządami Jura — obozownika i estety urządzamy się w namiocie zastępu i słuchamy rozważań o dwojakim rodzaju rzeczy obozowych.
Dzień trzeci odsłania piękno pracy zharmonizowanej i rytmicznej, nasuwa myśli o radości, którą daje twórczość. pozwala obejrzeć spiżarnię, kuchnię, stoły oraz inne, niezbędne dla obozu urządzenia.
Dzień czwarty, w którym, przez różne czarodziejstwa, urządzanie obozu w stylu puszczańskim wieńczy się tworzeniem rzeczy najbliżej z estetyką spokrewnionych, czyli: kapliczki, Bramy Smoków, masztu, fotele i totemów.
Dzień uroczysty, który jest poprzedzony manifestem Jana I-go Słonecznego, znamienny przybyciem gości i obrzędem postrzyżyon obozowego humoru.
Dzień powszedni, który co dzień jest inny i co godzina mieni się różnorodnością zajęć.
Dni niebieskich kaprysów, w czasie których burza wywraca w obozie sosny, pojawia się „Kropidło" i następuje pogrzeb słoty.
Dzień tradycyjny, w którym uroczyście rozpala się trzynaste ognisko, odbywa się przyrzeczenie harcerskie i wesoła ceremonia chrzestna.
Drugi wieczór obozowego teatru, w którym liczni goście zobaczyli pogrębienie straszliwego bazyliszka.
Wielka wyprawa samarytaninów, pionierów, geografów, traperów i etnografów.
Trzeci wieczór obozowego teatru, czyli Imci Komara, pana na bagnie, przygoda żałosna, która jednak wśród obecnych wywołuje więcej śmiechu niż łez.
Dzień znamienny rozkazem Jura i ogniskiem orientalnym.
Pomoc bliźnim.
Piąty i ostatni wieczór obozowego teatru, w którym wspólnie z miejscową młodzieżą urządzono inscenizację legendy jeziora Zibantis.
Dzień ostatni, w którym smutek równoważy się z radością.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Państwowym Wydawnictwie Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21/23

O G I E Ń

(Dokończenie ze str. 170)

Igun: Nie bójcie się. To taki sam ogień, jaki mieliśmy póki nie wygasł. (Kobiety i dzieci tańczą wokół ognia. Mężczyźni klepią Igunu po ramionach. Po pewnym czasie robi się cicho).

Igun: Za puszczą, daleko jest szeroki step... Stada byków. Wiele hord i wojowników, wielu myśliwych. Każdy z nich ma swój łuk, a w nim „smierć i ogień". Tam nie pilnują ognia; każdy może wziąć ile zechce... Ciężko nosić żywy ogień! A po co — gdy mam go w łuku? Z łuku mogę go, kiedy chcę wywołać!...

II Myśliwy: Jak przeszedłeś ziemie wrogiej hordy?

Igun: Śmiało szedłem, nie bałem się. Miałem przecież śmierć w ręku. Łuk i strzały otwierały mi drogę... Uciekali przede mną...

I Myśliwy: Igun, mój syn uratował nas wszystkich od śmierci!

Starzec: Igun przyniósł „Utajony ogień", mój ojciec przyniósł „Niebieski ogień". Ojciec wiódł twardą hordę. Igun powiedzie hordę, która się rozmnoży w cieple i dostatku...

Wszyscy: Ogień, ogień, Igun, Igun! (Tańczą wokół ognia, krzycząc i gestykulując. Starzec bierze Iguna za rękę i prowadzi do ogniska. Wszyscy podbiegają doń).

Starzec: Igun, Igun — nasz wódz!

Wszyscy: Ogień, ogień, Igun — wódz!

KONIEC

z czeskiego tłumaczył
Władysław Knoche

Zuchy prenumerują „Zucha"

GAWĘDY Z CZYTELNIKAMI

WAŻNY NUMER

W bieżącym roczniku „Skauta" — choć do końca brak nam jeszcze 3 numerów nie wątpię, że obecny numer 15 będzie najważniejszy. Przynosi on bowiem wiadomość o ustaleniu nazwy i oznaki dla starszych chłopców-harcerzy. Nie wątpię, że piękna symbolika oznaki znajdzie uznanie u skautów i pomoże walnie do godnego jej noszenia.

KOMENTARZE DO ARTYKUŁÓW

W numerze obecnym znajdziecie artykuł o lotniczej sztafecie hołdowniczej dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej urządzonej w dniu 3 Maja przez harcerzy. Sądzę, że należy tu dodać, że do doskonałych wyników osiągniętych przez pilotów harcerskich przyczyniły się w dużej mierze centralne władze lotnicze zarówno wojskowe, jak i cywilne, LOPP, aerokluby regionalne i Polskie Linie Lotnicze „Lot" udzielając Harcerstwu daleko idącej pomocy.

Do odpowiedzi z Budapesztu chciałbym dodać, że w skład ekipy na czele której stał dh. Borowiecki wchodzili dhowie lotnicy: Derengowski, Burgchardt, Jara, Puchajda, Kondracki, Kula i Pysz. Szybowiec ofiarowany skautom węgierskim był darem śląskiego L. O. P. P.

Na początku wreszcie numeru znajdziecie widowisko pt. Ogień. Było ono odegrane na Zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze jako pokaz plenerowy skautów czeskich. Jak dziś, pamiętam dziewczęta odziane w skórę zwierząt zawodzące głośno nad wygasłym ogniskiem i okrzyk Iguna potrząsającego łukiem: „Smrt a ohen!"

PROBLEM z Nru 14

Otrzymałem 5 rozwiązań, wszystkie trafne od dhów J. Smolicza z Baranowicz, T. Widaja z Przemyśla, Wł. Urbańczyka z Poruby w Czechosłowacji, R. Dunikowskiego z Wieliczki i M. Leszczyńskiego z Sanoka.

Jako nagrodę otrzymują „Kalendarz Skauta" dhowie Urbańczyk i Dunikowski, „Uśmiechnij się" dhowie Smolicz i Leszczyński, „Spalski numer Skauta" dh Widaj.

ODPOWIEDZI NA LISTY

Leszczyński Sanok — takiego adresu nie mamy. **Gustaw B. Lwów** — jeszcze nie do druku. **Janusz P. Lwów** — nie do druku. **Zaza J. Lwów** — nadesłane wiersze nie, może inne. **Knoche Wilno** — Dziękuje za uwagi — proszę o dalsze, do szczegółowej uwagi, jak widać, zastosowałem się. **Janina M. Kowel.** — Dobre, zamieszczę, proszę o dalsze. **„Ciekawa" Budapeszt** — maszyna zbyteczna, pismo dhny jest czytelne, prosimy więc o rękopisy. **Dh. Żychowski Czeklin** — odpowiedź otrzyma druk po naszem porozumieniu się z GKH. **Gostylla** — odpowiedź listem.

SKRZYNKA ZAPYTAŃ

W. z Sanoka: Czy funkcja ref. prasowego w Kom. Hufców jest zatwierdzona przez Naczelnika i czy ref. prasowy posiada takie same uprawnienia jak referent każdego innego działu pracy w Kom. Hufca?

Odp. Tak, dh. Naczelnik wyjaśnił to na konferencji prasowej ubiegłego roku.

Czuwaj!
Skaut

archiwum harcerskie.pl

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA przy zamówieniu

egz. wynosi	mies.	kwart.	roczn.
1 . . . zł	0·50	1·25	3·50
5 . . . „	1·50	4·50	13·50
10 . . . „	2·90	8·70	26·—
20 . . . „	5·60	16·80	50·—

przy zamówieniu większej ilości niż 20 egzemplarzy, należy liczyć za każdy egzemplarz 14 gr tj. miesięcznie 28 gr kwartalnie 84 gr, rocznie zł 2·50. Prenumeratę wpłacać przez P. K. O. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym Nr 58

Numer pojedynczy kosztuje 25 groszy

Warunki kolportażu wysyłamy na żądanie

SKAUT

TOM XXV

Nr bieżący 357

Wydawca:

Z. O. Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor naczelny i odpow.

Mgr WIKTOR FRANTZ

Kierownik Wydawnictwa

WŁADYSŁAW WENZEL

OGŁOSZENIA:

cała strona zł 200, 1/2 zł 105, 1/4 zł 55, 1/8 zł 30. 1/16 zł 17, 1/32 zł 9.

W tekście 50% drożej. Przy ogłoszeniach seryjnych odpowiedni rabat.

Drobne za wyraz 15 gr. Najmniejsze 10 słów, największe 50 słów.

Dla harcerek i harcerzy 10 gr za wyraz

Nekrologi 15 gr za wyraz, najmniej jednak zł 5·—

Życzenia i zastrzeżenia miejsca dla ogłoszeń uwzględniane są nieobowiązująco w miarę możności

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Artykuły zamieszczane w piśmie nie są honorowane

Harcerzu Pamiętaj! Wielką cnotą jest oszczędzanie. Oszczędności SWE SKŁADAJ W

CENTRALNEJ MAŁOPOLSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

WE LWOWIE

której wkłady korzystają z poręki Państwa Polskiego

Za złożeniem zł 5·— na książeczkę oszczędności Kasa wyda puszkę oszczędnościową BEZPŁATNIE

Contents:

One historical moment. The fire. Our name and sign. The polish national feast among the scouts. On paths of woodcraft. The letters of hungarian boy-scouts. The special packs of cubs. The womens in the army. Scout's news. Talks with the readers. The inserations.

Sommaire:

Un moment d'historie. Le feu. Notre nom et signe. La fête de 3-Mai chez les éclaireurs. En voies de „woodcraft". Les lettres d'éclaireurs hongrois. Cours d'information pour les chefs de troupes speciales de louvetaux. Les femmes-soldats. Les nouvelles de Skaut. Causeries avec mes lecteurs. Les annonces.

Enhavo:

Historia momento. Fajro. Nia nomo kaj insigno. Festo de 3-Majo ce niaj skoltoj. Sur piedvojetoj de „woodcraft". Leteroj de hungaraj skoltoj. Pri specialaj skoltaj grupoj. Militistara servo de virinoj. Sciigoj de Skaut. Babilado kun legantoj. Anoncoj.

SKAUT

fortnigthly for scouts and girl guides.

Editor's Office: Kurkowa 13, Lwów.

SKAUT

Revue bimensuelle à l'usage des éclaireuses et des éclaireurs.

Rédaction: Kurkowa 13, Lwów.

SKAUT

dusemajna revuo por skoltoj kaj skoltinoj.

Redaktejo: Kurkowa 13, Lwów.

Tłoczono w „Drukarni Polskiej" B. Wysłoucha, Lwów, ul. Krasickich 18 a.

archiwum harcerskie.pl